

Ś GŁOS Świdnika

TYGODNIK

NR 30 (1940) 13.08.2010 r.

CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

W numerze:

- Uwaga na oszustów - str. 2
- Świdnik w promieniach słońca - str. 3
- Marek Maciejewski: Zagramy o awans - str. 5



SKOK ŚWIDNIK



WYSPIAŃSKIEGO NA FINISZU

Dobra wiadomość dla użytkowników ulicy Wyspiańskiego oraz mieszkańców pobliskich bloków. Trwający od ponad roku remont zakończy się prawdopodobnie już we wrześniu. Zgodnie z umową, prace przy budowie ulicy miały trwać do września 2011 roku. Wykonawcy zależy jednak, by zakończyć je jak najszybciej. Tym samym zaś ułatwić życie świdniczanom i właścicielom okolicznych sklepów, do których dostęp jest teraz znacznie utrudniony.

- W chwili obecnej położono już wierzchnią warstwę asfaltu na dolnym odcinku ulicy Wyspiańskiego, czyli od ulicy Spółdzielczej do ulicy Niepodległości. Wykonawca zapewnia, że za miesiąc położy również asfalt na górnym odcinku drogi. Prace są już bardzo zaawansowane, nie widzimy więc przeszkód, by nie miały zakończyć się w tym roku - mówi **Magdalena Kurowska**, naczelnik Wydziału Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji w Urzędzie Miasta.

W ramach modernizacji ulicy, wybudowano nową kanalizację sanitarną, deszczową i nową sieć wodociągową. Układane są również chodniki z kostki brukowej.



aw

W ubiegłym roku ksiądz Janusz Kozłowski z parafii NMP Matki Kościoła w Świdniku, by odwiedzić Fatimę, pokonał na rowerze ponad 4,5 tysiąca kilometrów. W tym przejechał 3263 kilometry, by zwiedzić Skandynawię. Podróż zajęła mu 3 tygodnie.

ROWEREM PRZESKANDYNAWIĘ



- To była zupełnie inna wyprawa niż rowerowa pielgrzymka do Fatimy - mówi ks. Janusz. - Kiedy jechaliśmy do Fatimy, wszystko mieliśmy przygotowane. Był plan podróży, wyznaczone poszczególne etapy. Tym razem dziennie jechaliśmy tyle, ile chcieliśmy. Nocowaliśmy pod namiotem. Celem podróży był Nordkapp, skalisty przylądek Norwegii, jeden z najdalej wysuniętych na północ punktów Europy. Aby tam dotrzeć, kilkuosobowa grupa rowerzystów jechała przez Litwę, Łotwę i Estonię, skąd promem popłynęła do Helsinek. - To przepiękne, stare miasto - opowiada duchowny. - Miałem tam jednak pecha. Zużyłem aż dwie opony i cztery dętki. Dopiero, gdy kupiłem dobrą dętkę i

dokończenie na str. 5

Wakacje w Centrum



Wakacje to nie tylko wyjazdy nad morze i w góry. Część najmłodszych świdniczan spędza je w domu. Co robią, sprawdziliśmy w Miejskim Centrum Profilaktyki. To chyba jedyna w mieście placówka oferująca zajęcia przez całe wakacje. Upały nie pozwalają na zabawy na świeżym powietrzu. Dzieci szukają ochłody w świetlicy. Rok temu kąpaliśmy się w basenie - wspominają. Niestety, teraz jest nieczynny. Największym powodzeniem cieszą się zabawy ruchowe, teatralne i plastyczne, warsztaty biżuterii. Korzysta z nich około 15 dzieci. Opiekują się nimi wychowawczynie - Magdalena Skibińska i Katarzyna Amrozy oraz stażystka Magdalena Młodożeńca: - Wszyscy chętnie przygotowują posiłki. Ostatnio były to zapiekanki. Na zakończenie wakacyjnych zajęć pokażemy rodzicom spektakl „Dwie Dorotki”, do którego robimy rekwizyty i stroje.

d



JUŻ 15 LAT RAZEM





Uwaga na grzyby

Większość z nas lubi zbierać grzyby. W odróżnieniu jadanych i trujących, zwykle polegamy na swoim instynkcie. Warto jednak sprawdzić wartość koszyka i skonsultować się z klasyfikatorami lub grzyboznawcami wojewódzkich i powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych. - Jeżeli nie mamy pewności czy grzyby są jadalne, można przynieść je do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Świdniku – mówi jej dyrektor Jan Nowicki. – Udzielamy bezpłatnych porad i wydajemy atesty, niezbędne przy sprzedaży świeżych grzybów. Nasi pracownicy czekają na grzybiarzy od poniedziałku do piątku, w godzinach 8-10. Przestrzegamy przed bezrozkosnym spożywaniem grzybowych potraw. A w razie wystąpienia pierwszych objawów zatrucia należy niezwłocznie zgłosić się do lekarza i nie leczyć się domowymi sposobami. Nie wolno też spożywać alkoholu, który przyspiesza wchłanianie trucizny.

d

Szkolenia dla kobiet

BĄDŹ AKTYWNA

Od paru miesięcy mieszkanki gminy Melgiew biorą udział w projekcie „Aktywna kobieta”, organizowanym przez Stowarzyszenie na rzecz Integracji Społecznej „Modrzew” w Świdniku.

Projekt skierowany jest do kobiet bezrobotnych, które chcą zdobyć nowy zawód. Zapewnia im udział w szkoleniu „Przedstawiciel handlowy filarem przedsiębiorstwa” oraz w kursie prawa jazdy kategorii B. Uczestniczki mają również zagwarantowane wyżywienie w trakcie zajęć i dodatek szkoleniowy. - Dzięki „Aktywnej kobiecie” będę mogła w końcu zrobić prawo jazdy, co zawsze odkładałam na później – cieszy się Agnieszka Zielińska, jedna z uczestniczek programu. - Szkolenie uświadomiło mi, jak duże znaczenie w sprzedaży ma wiedza z zakresu psychologii. Jestem pewna, że po ukończeniu kursu znajdę ciekawą pracę na Lubelszczyźnie. Ponieważ projekt cieszy się dużym zainteresowaniem, jesienią organizatorzy przewidują następną edycję. - Akcja okazała się sukcesem – mówi Anna Małek ze Stowarzyszenia „Modrzew”. - Zgłosiło się wiele kobiet. Niestety, nie mogliśmy wszystkich przyjąć. Planujemy więc kolejną edycję, tym razem skierowaną do mieszkanki gminy Piaszki. Zastanawiamy się też nad szkoleniami przygotowującymi do innych

zawodów.

„Modrzew” uruchomił również Szkołę Animatorów Ekonomii Społecznej. Mogą się w niej kształcić pracownicy i wolontariusze fundacji, stowarzyszeń i spółdzielni społecznych z terenu województwa lubelskiego. Dzięki uczestnictwu w zajęciach podniosą swoje kwalifikacje i zdobędą wiedzę, między innymi z zakresu prawa, finansów oraz pozyskiwania środków na działalność i rozwój instytucji. - Projekt skierowany jest do ludzi, którzy działają w różnego rodzaju organizacjach pozarządowych lub je prowadzą i chcieliby usprawnić ich funkcjonowanie – wyjaśnia A. Małek. - Oprócz szkolenia teoretycznego, pojadą do jednej z wielkopolskich fundacji, by zobaczyć jak działa. Poprzez szkołę chcemy również promować wolontariat, którego idea obecnie nieco osłabła. Jest coraz mniej wolontariuszy, przynajmniej tych w starszym wieku. Z dorosłych Polaków podejmuje go tylko 11%. Jeszcze kilka lat temu było to ponad 20%.

aw

Nocny wandal

Kilka dni temu, o godzinie drugiej w nocy, policja otrzymała zgłoszenie, że do mieszkania przy ulicy Niepodległości dobija się nieznany mężczyzna. Zirykowany, że nie został wpuszczony, uszkodził drzwi do mieszkania i wybił szybę w drzwiach klatki schodowej. Niedługo potem został zatrzymany.

Sprawca, 26-letni świdniczanin, trafił do aresztu. Policjanci ustalili, że dewastował także 3 samochody przy ulicy Norwida. Gdy przebadali zatrzymanego, okazało się, że jest nietrzeźwy, a alkomat wskazał 1,5 promila w organizmie. Funkcjonariusze ustalają właścicieli samochodów oraz liczą straty.

Świdniczaninowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

Oszustom mówimy STOP

W Świdniku trwa kampania społeczna „Oszustom Stop!”. Ma ona za zadanie uchronić, głównie starszych ludzi, przed oszustami i złodziejami. O szczegółach akcji opowiedziała nam Magdalena Szczepanowska, oficer prasowy świdnickiej Komendy Powiatowej Policji:

- Kampania społeczna „Oszustom Stop!” została zorganizowana w trosce o dobro i bezpieczeństwo osób starszych. Oszuści wprowadzając w błąd swoje ofiary, zyskują ich zaufanie. Bardzo ważne jest przekazywanie wiedzy na temat istniejących zagrożeń. Wówczas będą mogły prawidłowo zareagować, gdy znajdą się w podobnej sytuacji.

- Kto jest pomysłodawcą akcji?

- Organizatorami oraz pomysłodawcami akcji jest Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie oraz Lubelski Urząd Wojewódzki. Honorowy patronat nad akcją objęli Genowefa Tokarska, wojewoda lubelski oraz Krzysztof Grabczuk, marszałek województwa lubelskiego. KWP zapoczątkowało akcję, a komendy jej podległe rozpropagowały ją w terenie. Starali-

śmy się trafić do jak największego grona mieszkańców powiatu świdnickiego. Rozesłaliśmy materiały informacyjne, które trafiły do urzędów oraz parafii w całym powiecie. Akcja skierowana jest przede wszystkim do osób starszych, ale nie tylko. Ofiarami są także osoby młode. Przykładem jest zgłoszenie z minionego półrocz. Z młodą świdniczką, przez internet, nawiązała kontakt osoba, która podawała się za jej koleżankę. Ofiara podała jej kod, który umożliwia wysyłanie wiadomości sms na jej koszt. Oszustka wykorzystwała to i wysłała sms-y na sumę 1300 złotych.

- Czy w Świdniku popełnianych jest dużo przestępstw, przed którymi ostrzega kampania?

- 23 lipca do Komendy Policji w Świdniku zgłosił się mieszkaniec, który drogą pocztową otrzymał rzekomo zakupiony towar.

Poszkodowany zawiadomił policję. Okazało się, że 15 lipca zjawił się u niego mężczyzna, który proponował zakup piecyka gazowego. Mieszkaniec Świdnika nie był zainteresowany. Sprzedawca poprosił go jednak o dowód osobisty, skąd spisał jego dane i na tej podstawie doszło do oszustwa. Jak na razie jest to jedyny taki przypadek. Policja prowadzi w tej sprawie czynności sprawdzające. Ludzie wstydzą się zgłaszać, że zostali oszukani. Boją się tego, co powie rodzina, sąsiedzi. Myślą, że wszyscy będą wytykać ich naiwność, lekkomyślność.

Jak nie dać się oszukać? Bardzo ważne jest ograniczone zaufanie i ostrożność. W razie wątpliwości, możemy zadzwonić na policję. Pod ręką powinniśmy mieć numery telefonów do instytucji, na przykład gazowni czy spółdzielni mieszkaniowej oraz do rodziny. W ten sposób możemy uniknąć niebezpieczeństwa.

Policja apeluje także o ostrożność, o ty by ludzie upewnili się z kim mają do czynienia oraz nie udostępniali niepotrzebnie swoich dokumentów.

wg

Z RATUSZA

Świdnickie Centrum Kultury

W tym tygodniu rusza przetarg na jedną z większych i ważniejszych inwestycji tej kadencji - budowę

świdnickiego Centrum Kultury. Kosztorys tej inwestycji to ok. 14 mln złotych, do tego kolejne 3 miliony złotych to wyposażenie Centrum. Planowany termin zakończenia budowy to koniec października roku 2012. Całość kosztów inwestycji weźmie na siebie miasto, zabiegając jednocześnie o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej, w ramach programu rewitalizacji miasta.

Budowa składa się z dwóch etapów. Pierwszy etap obejmuje budowę nowego budynku, łączącego się w jedną całość z istniejącym gmachem kina LOT. Powstanie ok. 880 m² powierzchni zabudowy, powierzchnia użytkowej ok. 1540 m², o kubaturze 8500 m³. Sam obiekt będzie nowoczesny architektonicznie, wpisany w teren zielony, z dodatkowymi miejscami parkingowymi na 58 samochodów. Drugi etap to przebudowa i remont kapitalny istniejącego budynku z zachowaniem jego bryły i charakterystycznych elementów dla architektury lat 60. ubiegłego wieku, czyli m.in. mozaiki na froncie kina. Powierzchnia zabudowy istniejącego budynku to ok. 990 m², powierzchnia użytkowa to ok. 1180 m², a kubatura to 7370 m³. Etapowe wykonanie inwestycji umożliwi prowadzenie działalności MOK bez przerw.

W nowych obiektach znajdzie się miejsce dla wszystkich grup, kół czy stowarzyszeń związanych ze świdnicką kulturą. Pozwoli to na ra-

jonalizację kosztów utrzymania infrastruktury kulturalnej. Opuścić nie pomieszczeń w galerii Venus i sprzedaż obiektów przy ul. Wyszyńskiego pozwoli nam również używać środki, które obniżą koszt sfinansowania tej inwestycji. Jestem przekonany, że połączenie wszystkich ludzi zainteresowanych kulturą pod jednym dachem okaże się nie tylko funkcjonalne i racjonalne finansowo, ale także twórcze, sprzyjając wymianie myśli, poglądów, gustów. Centrum będzie takie, jak dzisiejszy Świdnik, łączący ludzi z różnych stron Polski i dwie epoki - nowoczesną architekturę XXI wieku z elementami socrealizmu. Pamiętajmy, że bez socjalistycznego planu uprzemysłowienia państwa nie byłoby naszego miasta. Trzeba też powiedzieć, że po 20 latach funkcjonowania samorządu okrzepłymi na tyle finansowo, aby zapewnić docelowe siedziby dla kolejnych instytucji publicznych, w pierwszej kolejności dla tych związanych z kulturą i sportem. Budowa Centrum Kultury jest krokiem w tym kierunku. Na koniec najważniejsze pomieszczenia w Centrum. W nowym budynku znajdzie się m.in. klub fanastyki, kilka pracowni muzycznych, pracownia garncarska, pracownia taneczna, sala kameralna na przedstawienia teatralne czy koncerty, foyer, pomieszczenia administracyjne, garderoba, profesjonalne zaplecze, pracownia plastyczna, pokój instruktorów, reżyserka, pracownia słowa, pracownia modelarska, pracownia wokalo-instrumentalna i pomieszczenie akustyka. W przebudowanym budynku kina zlokalizujemy bar, kasy, pomieszczenie instruktora programowego, sklepik, szatnię, archiwum, salę widowiskowo-kinową, scenę, reżyserię światła i dźwięku, foyer, projektornię oraz pracownię filmową. Jeśli procedura przetargowa odbędzie się bez formalnych przeszkód, prace budowlane zaczną się jesienią tego roku.

Artur Soboń, sekretarz miasta



GŁOS ŚWIDNIKA

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Burmistrza Miasta Świdnik
 (Nakład: 1700 egzemplarzy)
 Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1,
 skr. poczt. 10, tel/fax 468-74-54
 e-mail: glasswidnika@wp.pl



ŚWIDNIK W SŁOŃCU

Panujące upały dają się we znaki również świdniczanom. Postanowiliśmy sprawdzić, jak radzą sobie z tą sytuacją?

Zegar na Placu Konstytucji 3 Maja wskazuje 33 stopnie Celsjusza. Na ławkach, schowanych w cieniu, siedzą kilka osób.

Zalane słońcem miejsca są wyludnione, jedynie w zacienionych obszarach można spotkać ludzi. Pytamy panią Krystynę, którą spotykamy przy fontannie, jak radzi sobie z upałami:

- Staram się wychodzić jedynie rano lub późno wieczorem, gdy jest chłodniej. Odpoczywam w domu. Dużo piję, otwieram szeroko okna i czekam aż upały miną. Starszym ludziom ciężiej znosić taką pogodę. Najbardziej oblegany mi miejscami są lodziarnie. Przy jednej z nich pani Joanna mówi:

- Omijam szerokim łukiem otwarte, nasłonecznione miejsca. Zakupy i wszelkie sprawy urzędowe załatwiam w godzinach rannych i popołudniowych. Pragnienie zaspokajam chłodną, lekko osłodzoną herbatą z cytryną lub lodem. Daje to lepszy efekt niż reklamowana woda niegazowana, po niej jeszcze bardziej chce mi się pić. Zasłaniam okna roletami i tym sposobem, mieszkanie nie nagrzewa się. Przy takiej temperaturze wszystkie czynności wykonuje się w zwolnionym tempie. Aktywność wróci po obniżeniu temperatury. Teraz wykonuję tylko najpilniejsze prace.

Dzięki inicjatywie Urzędu Miasta oraz Straży Pożarnej, na Placu Konstytucji 3 Maja pojawia się kurtyna wodna.

- Kurtyna będzie stała dopóki potrwają upały - mówi st. kpt. **Paweł Belniak** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdniku - O ile tylko kurtyna nie będzie musiała zostać użyta w akcji ratowniczej, świdniczanie będą mogli

korzystać z niej do woli.

- To świetny pomysł - mówi pani Ewelina - Nie dość, że sprawia to dużo radości dzieciom, które pluśkają się w wodzie, to daje ochłodę ludziom siedzącym na ławkach w jej pobliżu. Powietrze jest tam o wiele przyjemniejsze.

Jak radzić sobie z upałami?

1. Uzupełniamy deficyt wodny organizmu, który spowodowało pocenie, zwiększeniem ilości wypitych płynów (nie mniej niż 2 litry).
2. Chronimy skórę przed nadmiernym działaniem promieni słonecz-



nych, a razem z nimi promieniowania ultrafioletowego typu A i B, stosując emulsję i kremy o faktorze nie mniejszym niż 15-20.

3. Chronimy oczy przed promieniowaniem UVA/UVB nosząc okulary z przeciwniejszymi szkłami, najlepiej fotochromowymi.

4. Nosimy lekką, przewiewną odzież z włókien naturalnych (płótno, len, bawełna).

5. Obuwie również dostosowujemy do otaczającej temperatury: sandały, klapki.

6. Spacerzy z dziećmi zalecane są poza godzinami największego nasłonecznienia, czyli przed południem (do godz.10) i po południu (po godz.16) i tylko w miejscach zacienionych.

7. Na miejsca odpoczynku wybieramy skwery, parki.

8. Intensywne prace fizyczne, treningi i ćwiczenia sprawnościowe wykonujemy wyłącznie we wczesnych godzinach rannych i popołudniowych.

9. Ochładzamy temperaturę w pomieszczeniach:

-zasłaniamy okna przed działaniem promieni słonecznych

-włączamy wentylatory elektryczne lub przenośne klimatyzatory, jonizatory powietrza

-wykorzystujemy parawany balkonowe lub plażowe i rozwieszamy na nich wilgotne płótno

10. By zapobiec infekcjom: często myjemy ręce, szczególnie zaraz po powrocie z wyprawy po zakupy lub po spacerze.

11. Pamiętamy o zwierzętach - one też są narażone na szok termiczny.

Czego zdecydowanie nie robimy podczas upałów?

1. Nie przebywamy na otwartej przestrzeni w godzinach największego promieniowania (godz.11-15) i największego narażenia na szkodliwe działanie promieni UVA i UVB.

2. Nie wychodzimy z domu bez zabezpieczenia skóry preparatami ochronnymi (faktor minimum 15-20).

3. Nie szukamy szybkiej ochłody przez np. gwałtowny skok do wody, może to wywołać groźny dla życia szok termiczny.

4. Nie kupujemy produktów żywnościowych, które nie są trzymane w lodzie chłodniczej.

5. Nie spożywamy produktów żywnościowych pakowanych w puszkę jeżeli stwierdzamy, że mają one zmieniony kształt.

6. Balsamy kosmetyczne, perfumy, szminki zostawiamy na inne okazje, nie stosujemy ich przed wyjściem na spacer lub na plażę. Grozi to fotoudergią.

Place zabaw pod kontrolą

Bez troski czas wakacji, najmłodszym mieszkańcom Świdnika, upływa na nieustannej zabawie. Słoneczne lato, zachęca dzieci i ich opiekunów do odwiedzania okolicznych boisk i placów zabaw. Miejsca te, w ostatnim czasie uległy sporym przeobrażeniom. Gruntownym remontom poddawane są istniejące już place zabaw, a cieszyć może również fakt powstawania nowych.

- Place zabaw są sukcesywnie sprawdzane pod względem technicznym - mówi **Magdalena Kurowska**, naczelnik Wydziału Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji Urzędu Miasta w Świdniku. - Pierwszego przeglądu dokonujemy po sezonie zimowym. Sprawdzamy co zostało zniszczone, co się zepsuło. Zawieramy umowę z firmą, która usuwa usterki, demontuje uszkodzone elementy i zastępuje je nowymi. Kolejne przeglądy odbywają się na bieżąco, przez osoby, które sprzątają w okolicach placów zabaw. Mają one obowiązek zgłaszać nam wszelkie nieprawidłowości. Istotną rolę odgrywają również

kończenia to koniec października. Koszt inwestycji oszacowany został na 135 tys. zł.

Sygnaly od mieszkańców

Uszkodzone wyposażenie placów to nie jedyny problem, z jakim zmagają się jego użytkownicy i administratorzy. Poniżej przedstawiamy wypowiedzi świdniczan, zgłaszających nam swoje uwagi:

- Jeśli chodzi o sam plac zabaw, to nie mam większych zastrzeżeń - mówi pani Halina, która wraz z wnuczką Filipem, odwiedza kompleks przy ulicy Jarzębinowej. - Może jedynie ławki powin-



mieszkańcy, którzy dzwonią do nas i informują o zaistniałych problemach. Co roku odbywa się też przegląd placów zabaw z powiatowym inspektorem nadzoru.

Będzie nowy plac zabaw

- W tym roku, na skwerku między ulicami Kościuszki i Głowackiego, gdzie zbudowany był jeden z pierwszych placów zabaw, wybudujemy nowy - kontynuuje Magdalena Kurowska. - Drewniane elementy starego placu już się zużyły. Podpisaliśmy umowę z firmą, która wykona tę inwestycję. Nowy obiekt będzie wyposażony, m.in. w zestaw zabawowy wielofunkcyjny w kształcie smoka, huśtawkę na podwójnych sprężynach i samochód ze zjeżdżalnią. Prace powinny rozpocząć się w połowie sierpnia. Termin ich za-

ny być nie na zewnątrz a w środku, bliżej dzieci. Przeszkadzają mi natomiast pijacy. Pełno ich na całym osiedlu. Siedzą i piją a obok bawią się maluchy. Policja niejednokrotnie ich stad przepędza, ale nie pomaga to na długo.

- Mam wrażenie, że place zabaw służą nie tylko dzieciakom - mówi pan Sylwester, tata Kuby, który przychodzi na plac przy „starym” skate parku. - W dzień stanowi uciechę dla najmłodszych, wieczorem można tu spotkać grupki nastolatów. Wszystko byłoby okej, gdyby nie pozostawiane przez nich butelki, puszki i niedopałki papierosów.

- Kłopot stanowią parkujące przy piaskownicach samochody - dodaje pani Anna, mama Jasia. Brak miejsc parkingowych nie usprawiedliwia kierowców. Stwarza natomiast zagrożenie dla bawiących się dzieci.

TF





Remonty w PCEZ Przed pierwszym dzwonkiem

Powiatowe Centrum Edukacji Zawodowej w Świdniku przechodzi właśnie małą metamorfozę. Jak udało się nam dowiedzieć od dyrektora Anny Goral, w szkole malowane są sale oraz prowadzone drobne prace poprawiające wygląd i funkcjonalność placówki. Wokół budynku układana jest nowa kostka brukowa. W przyszłości planowana jest także przebudowa hali, w której odbywają się zajęcia warsztatowe.

- To jednak zależy od Starostwa Powiatowego, czy rozpatrzy nasz wniosek i przyzna niezbędne środki - dodaje Anna Goral.

wg

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku Al. Armii Krajowej 1

w dniu 24.08.2010 r. o godz. 10.00
w biurze Spółdzielni pok. nr 20
organizuje przetarg ustny
nieograniczony

na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego przy ulicy Głowackiego 5/36 pow. użytkowa 53,49 m² 3 pokoje z kuchnią, przedpokój, łazienka z WC, parter, piwnica, bez balkonu

cena wywoławcza 196 000,- zł. - wadium 19 600, zł.

Pierwszeństwo w nabyciu tego lokalu mają członkowie Spółdzielni z niezaspokojonymi potrzebami mieszkaniowymi, posiadającymi umowę o kolejności przydziału mieszkania, zawartą najpóźniej do 1990 r.

Informacja: Dział Członkowsko-Mieszkaniowy pok. nr 12 tel. (81) 751 67 71.

ZMIANA LOKALIZACJI PUNKTU OBSŁUGI PODATNIKA W ŚWIDNIKU

Od dnia 11 sierpnia 2010r. (środa) Punkt Obsługi Podatników w Świdniku mieści się w budynku położonym w centrum Świdnika, przy ul. Wyszyńskiego 12.

**Telefon redakcji
(81) 468 74 54**



Czekamy na sygnały

Zakład Pogrzebowy KAIS

Profesjonalna informacja pogrzebowa
Złatwanie wszelkich formalności
Świdnik ul. Targowa 1
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-356

Repertuar kina LOT

13 – 25 sierpnia kino nieczynne

Kupon na bezpłatne ogłoszenie do 10 słów

Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Treść

Imię i nazwisko

Adres do wiadomości redakcji.....

Sprzedam białą suknię ślubną (w stylu greckim), rozmiar 38, tel. 509 839 727.

B-675

Sprzedam mieszkanie ul. Niepodległości, 3/3 piętro, tel. 725 293 720.

B-676

Sprzedam działkę budowlaną 1062 mkw. i 1582 mkw., ul. Wyspiańskiego Krępiec, tel. 512 472 359.

B-677

Wynajmę dom 200 mkw. w Świdniku wraz z garażami, tel. 506 637 500.

B-678

Sprzedam działkę budowlaną 13 a przy lesie, ul. Sosnowa, tel. 500 700 602.

B-679

Sprzedam mieszkanie własnościowe, IV piętro, 48,60 mkw., osiedle Wschód, tel. 602 339 217.

B-680

Sprzedam tanio lub zamienię na mniejsze mieszkanie 3-pokojowe (59 mkw.), 4/4 piętro, tel. 781 755 011.

B-681

Tanio sprzedam komplet mebli młodzieżowych (turkusowe) + tapczanik, tel. 503 496 233.

B-682

Sprzedam działkę 19,3 a w Krępcu, aktualne warunki zabudowy, wszystkie media, tel. (81) 468 20 43.

B-683

Stacja dla mężczyzn pracujących, kupię lokal lub mieszkanie na parterze, tel. 692 845 671.

B-684

Sprzedam lub zamienię mieszkanie własnościowe 37 mkw. na pokój z kuchnią do 30 mkw., tel. 696 776 107.

B-685

Sprzedam działkę 16 a z rozpoczętą budową w Nowym Krępcu, tel. 698 640 552.

B-686

Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe z wygodami, umeblowane, oddzielne wejście, Franciszków, tel. (81) 467 00 91.

B-687

Sprzedam szafki kuchenne, regał pokojowy, szafę przedpokojową, krzesło obrotowe, tel. 883 455 558.

B-688

Sprzedam działkę 0,44 ha w Nowym Krępcu przy szosie, wszystkie media, tel. 751 66 12.

B-689

Plac Konstytucji 3 Maja:

Oglądamy filmy i śpiewamy

Wzorem innych miast, w Świdniku też będzie kino letnie. Wprawdzie dopiero w sierpniu i tylko dla dzieci, ale miejmy nadzieję, że to tak na początek. Starsi Czytelnicy Głosu pamiętają zapewne, że takie kino już w naszym mieście było. Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na projekcję filmu dla dzieci „Lato Muminków”, która odbędzie się 16 sierpnia, o godzinie 20 na Placu Konstytucji 3 Maja. Tydzień później, 24 sierpnia, o godzinie 10, również na Placu kolejna atrakcja dla najmłodszych świdniczan. Śpiewające dzieci mogą wziąć udział w Festiwalu Piosenki Letniej.

Tanio sprzedam deski budowlane, tel. (81) 468 52 59.

B-690

Sprzedam przyczepkę aluminiową dwuosiową, ładowność 1600 kg, tel. (81) 751 29 86, 502 322 865.

B-691

Odsprzedam balon o poj. 20 litrów, tel. 660 371 401.

B-692

Wynajmę garaż w centrum miasta, tel. 660 371 401.

B-693

Sprzedam 2 fotele na kółkach, tel. 660 371 401.

B-694

Sprzedam kupon na garnitur lub kostium 3,30 m (kolor popiel), tel. 660 371 401.

B-695

Comiesięczna akcja
honorowego oddawania
krwi odbędzie się 19
sierpnia 2010 r., w godz.
7.30 – 13.00, w ośrodku
rehabilitacji zawodowej
PZL-Świdnik.

Zapraszamy na bezpłatne szkolenia realizowane w ramach projektu
„BLISKO LOTNISKO II – PERSPEKTYWA NOWEJ PRACY”



Jeśli zamieszkujesz na terenie powiatu świdnickiego
i jesteś osobą niepracującą, oferujemy:

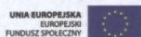
- 52 godziny bezpłatnego szkolenia „Transport i bezpieczeństwo przesyłek lotniczych” z certyfikatem międzynarodowym
- 15 godzin bezpłatnego szkolenia z zakresu obsługi programu klasy ERP
- 67 godzin bezpłatnego szkolenia z zakresu obsługi wózka jezdniowego z certyfikatem międzynarodowym
- 330 godzin bezpłatnego kursu prawa jazdy kat C z kwalifikacją wstępną

Wypłacamy dodatek szkoleniowy w wys. 4 zł/godz.

Zapraszamy kobiety!

Kontakt:
Fundacja PAN – Oddział w Lublinie „Nauka i Rozwój Lubelszczyzny”
Biuro Projektu – Lublin ul. Turystyczna 44 III piętro.
Telefon:
81 745-06-00

Projekt „BLISKO LOTNISKO II – PERSPEKTYWA NOWEJ PRACY” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



**ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W BEZPŁATNYCH
SZKOLENIACH:**

Jeśli jesteś:

osobą pełnoletnią, niepracującą od co najmniej 6 miesięcy, zamieszkałą na terenie powiatu kraśnickiego, świdnickiego, lubelskiego lub miasta Lublin

OFERUJEMY SZKOLENIA:

- Transport i bezpieczeństwo przesyłek lotniczych kończące się międzynarodowym certyfikatem.
- Wprowadzenie do obsługi programów ERP—logistyka, transport, magazyny.
- Obsługa wózka jezdniowego kończące się międzynarodowym certyfikatem.
- Trening psychologiczno motywacyjny, indywidualne konsultacje z doradcą zawodowym, opracowanie indywidualnych planów działania.

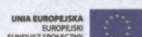
Kontakt:

Fundacja PAN oddział w Lublinie „Nauka i Rozwój Lubelszczyzny”
Biuro Projektu: Lublin ul. Turystyczna 44 (III piętro)

Telefon: 81 745-05-00

ZAPRASZAMY KOBIETY!

Projekt „BLISKO LOTNISKO II – PERSPEKTYWA NOWEJ PRACY” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



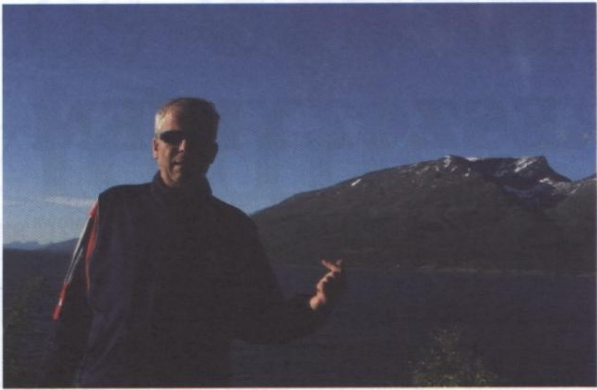
dokończenie ze str. 1

oponę, nadające się do jazdy po kamienistych drogach, humor mi się poprawił. Bezawaryjnie przejechałem całą Finlandię. Odwiedziliśmy nawet Rovaniemi, miasteczko dziadka Mikołaja.

Ks. Janusz wspomina dobre drogi, szerokie pobocza dla rowerzystów i wspaniałą przyrodę - jeziora, rześkie powietrze oraz lasy z mnóstwem reniferów, które nie boją się ludzi. Im dalej na północ, tym roślinności jest coraz mniej.

- W Nordkapp powitały nas już tylko skałki, mszaki, porosty - mówi ks. Kozłowski. - Rano była mgła, nieprzyjemna mżawka i 5-6 stopni. Po kilku chwilach chmury się jednak rozstały. Ukazało się czyste niebo, piękne słońce i cudowne widoki - niesamowite wrażenia.

Następnie grupa ruszyła, przez Norwegię i Szwecję, na wyspę Oland. Jedną z największych szwedzkich wysp stanowi prawdziwy raj dla rowerzystów. Ciekawostką jest to, że znajdują się na niej aż 42 kościoły, różnego wyznania - protestanckie, luteranckie, katolickie. Większość z nich jest zabytkowa. Uwagę



zwraca też ogrom kamieni z runicznymi inskrypcjami oraz blisko 75 rezerwatów natury. Polacy byli też w Sztokholmie, pod Akademią Szwedzką.

- Ludzie dziwili się, że dotarliśmy z Polski rowerami - mówi ksiądz. - Chociaż Szwedzi sami bardzo dużo jeżdżą na dwóch kółkach, to byli zdumieni, że chciało nam się jechać taki kawał drogi.

Z Karlskrony rowerzyści prosiem wrócili do Gdyni. Ksiądz Janusz już planuje następne wycieczki.

- Z kolejną wprawą chciałbym ruszyć do Ziemi Świętej - zdradza. - Moim marzeniem jest również udział w wyścigu Tour de Pologne. W przyszłym roku, jeśli będzie w Lublinie, to spróbuję zmierzyć się z jazdą na czas. Na razie muszę utrzymać formę, więc jak tylko czas pozwala, jeżdżę po ziemi świdnickiej, łączynskiej, lubartowskiej. Taka forma spędzania urlopu czy wakacji jest czymś pięknym, wspaniałym i twórczym. Polecam wszystkim i gorąco zachęcam do aktywnego wypoczynku.

Na rzecz powiatu Polskie zwycięstwo

W niedzielę niezawodni kombatanci złożyli na Grobie Nieznanego Żołnierza wieńce. Będą im towarzyszyć przedstawiciele różnych środowisk powiatu. Tłumu jednak nie będzie. Choć to 90. okrągła rocznica Bitwy Warszawskiej, czyli Cudu nad Wisłą, nasza niechęć do oficjalnej celebracji weźmie górę. W tym roku pierwszy raz aż tak bardzo mnie to nie zmartwi.

Jeszcze długo przed 10 kwietnia br. krakowscy przyjaciele ze Stowarzyszenia im. Piotra Skargi zaproponowali bezpłatne pokazy filmu dokumentalnego „Soviet Story”. Mówili w zauszaniu, że mający dobre recenzje obraz napotyka na przeszkody w dystrybucji. Podobno nie sprzyja mu nie tylko rosyjska dyplomacja, ale także dawni przyjaciele Stalina z Zachodu. Film pokazuje bowiem, że dwa socjalizmy - narodowy (niemiecki) i międzynarodowy (którego marsz na podbój świata powstrzymał Polacy 15 sierpnia 1920) różniły się między sobą mniej, niż się to na ogół sądzi. Zwłaszcza jeśli chodzi o terror, czyli zorganizowane niszczenie ludzi i narodów. Na szczęście pedagogzy ze świdnickich

liceów nie zważali na polityczną poprawność. Zaprosili maturzystów na seans i dyskusję. Dopiero potem przyszedł 10 kwietnia i „Katyń” chciał obejrzeć cały świat.

Mniej martwił się nieobecnością tłumów na „oficjalce”, bo wiem, że tego dnia świdnicka młodzież wróci być może pamięcią do obrazów, które ilustrują ogrom zbrodni sowieckiego reżimu. Lotewscy filmowcy zgromadzili nieznane dokumenty oraz komentarze specjalistów, bohaterów historii najnowszej i świadectwa zwykłych ludzi. Pokazał m.in. współpracę sowietów z nazistami (także przy mordowaniu Żydów) oraz przypomnieli, że ZSRR zabijał własnych obywateli „na skalę przemysłową”.

Chcę także wierzyć, że tragedia z 10 kwietnia, choć dzieli nas w spójreniu na dzisiejszą Polskę, zjednoczy nas w ocenie dramatu, który Cud nad Wisłą tylko częściowo i na krótko powstrzymał. Wszak posłowie wszystkich polskich partii lecieli w TU-154M, by pokłonić się przed katyńską mogiłą.

Radosław Brzózka
rzecznik prasowy starosty

Niebezpieczne temperatury

Tegoroczne lato jest upalne i niemal wszystkie służby alarmują o panującej suszy. O tym jak sytuacja wygląda w powiecie, mówi st. kpt. Paweł Belniak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdniku:

- W lipcu, ze względu na wysokie temperatury występowało zagrożenie pożarami. Jednak nie zanotowaliśmy pożarów lasów. Być może zaowocowały prewencyjne działania, apele o właściwe zachowywanie się w lesie. Również w mieście, nie zaobserwowaliśmy wzrostu liczby interwencji wywołanych przez suszę. Trudna sytuacja będzie

- Przede wszystkim nie należy wjeżdżać samochodem do lasu.

- Jeśli już konieczne musimy rozpałcić ognisko, powinniśmy wybrać specjalnie wyznaczone i przygotowane przez leśników miejsce.

- Warto zwrócić uwagę czy z naszego ogniska wiatr nie roznosi iskień poza nasze pole obserwacji.

- Zawsze powinniśmy mieć przygotowaną wodę, aby w razie niebezpieczeństwa ugasić ognisko.

I Ogólnopolski Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej Maranatha w ramach

X Międzynarodowego Festiwalu Stróżów Poranka - debiuty

Festiwal odbędzie się 25 września 2010 r. w sali widowiskowej kina LOT w Świdniku. Imprezę uświetni formacja New Life'm z Natalią Niemen, Basią Włodarską, Mateuszem Otrembą, Joachimelem Menclem, Robertem Cudlichem oraz Marcinem Pospieszalskim.

Organizatorzy zapraszają do udziału młode zespoły wokalne i instrumentalno-wokalne. Warunkiem dopuszczenia do festiwalu jest przesłanie do **25.08.2010 r.**, na adres organizatora, karty zgłoszeniowej i 3 nagrań. Spośród nadesłanych zgłoszeń, jury wybierze 10. Zakwalifikowane zespoły zaprezentują podczas festiwalu po dwa utwory.

Więcej informacji o festiwalu na stronie www.mok.swidnik.pl/maranatha

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Rozmowa z Markiem Maciejewskim, prezesem GPTS Avia Świdnik ZAGRAMY O AWANS

W ten weekend, rozgrywki w III lidze lubelsko-podkarpackiej zainaugurują piłkarze świdnickiej Avii. Podopieczni Tomasza Wojciechowskiego, w pierwszej kolejce spotkają, podejmą na własnym stadionie beniaminka rozgrywek, drużynę Partyzanta Targowiska. O sytuacji żółto-niebieskich, na starcie ligowego sezonu, rozmawiamy z Markiem Maciejewskim, prezesem Avii:

- Zaczniemy od kwestii najważniejszej. Co dalej ze sponsorowaniem drużyny przez Agusta Westland?

- Od lat największym sponsorem świdnickiej piłki, był zakład. Nie ukrywam, że po przejęciu zakładu przez Agusta Westland, mieliśmy pewne obawy co do dalszej współpracy. Na dzień dzisiejszy, jestem po rozmowach z przedstawicielami wytwórni i otrzymałem zapewnienie o dalszym wspieraniu drużyny. Budżet klubu wraz z końcem tego roku, zostanie jednak zmniejszony. Budując drużynę na nadchodzący sezon, musimy uwzględnić ten fakt. Klub ciągle poszukuje nowych sponsorów, głównie na rynku lokalnym. Nie można też zapomnieć o gru-

pie świdnickich przedsiębiorców, którzy co roku dokładają cegiełek, byśmy mogli w miarę normalnie funkcjonować.

- Wspomniał pan o budowie drużyny. Wiemy, że kilku piłkarzy pożegnało się z Avią. Mamy też nowe twarze w zespole...

- Z pewnością największą stratą było odejście Sebastiana Orzędowskiego, który zasilił Wisłę Puław. Długo rozmawialiśmy z zawodnikiem, zaferowaliśmy mu kontrakt na poziomie tego, co otrzymał w Wiśle. Jednak jak sam przyznał, potrzebował zmiany. Podzieliliśmy sobie za 8 lat gry w żółto-niebieskim trykocie. Wszystko odbyło



się w przyjaznej atmosferze, a Sebastian otrzymał zapewnienie, że zawsze będzie mógł do nas wrócić. W zespole nie ma już także Macieja Kleczka, Kamila Styżę, Krzysztofa Gralewskiego i Mateusza Pielacha. Wypożyczony zostanie Krzysztof Mazur. Kadre wzmocniło kilku wychowanków, sprowadziliśmy też paru nowych zawodników. Do zespołu dołączyli: Piotr Bednarek, Michał Jeleniewski, Michał Sadło, Radosław Muszyński, Patryk Sikora (wychowankowie), Maciej Majewski (bramkarz, Jagiellonia Białystok), Karol Stępniewski (obrońca, LKS Wierchowiska), Daniel Krakiewicz (pomocnik, Wisła Puławy), Damian Iracki (napastnik, Motor Lublin). Blisko pozyskania jest także bramkarz Motoru - Mateusz Oszust. Na kolejny sezon pozostają z nami Damian Rusiecki i Radosław Muszyński, o których odejściu było głośno.

- Jak wyglądały przygotowania do sezonu?

- Z moich informacji wynika, że do końca lipca miał być zrobiony

projekt obiektu. Podobno są jakieś opóźnienia. Wszyscy marzymy o nowym stadionie w Świdniku. Od wielu lat z wytęsknieniem czekamy na rozpoczęcie prac. Mam nadzieję i głęboko wierzę, że w końcu uda się wystartować z jego budową.

- Chciałbym także spytać o pozycję trenera Wojciechowskiego...

- Wraz z zarządem oceniliśmy pracę szkoleniowca i zdecydowaliśmy się na przedłużenie o rok obowiązującej umowy. W drużynie widać szereg pozytywnych zmian. Zespół nabral charakteru, gra bardziej ofensywny futbol. Podoba nam się sposób prowadzenia zajęć przez trenera. Ma dobre podejście do zawodników, często z nimi rozmawia. Bardzo rzetelnie wypełnia swoje obowiązki. Posiada cechy, które pozwalają sądzić, że jako trener może wiele osiągnąć.

- Jaki cel postawił pan przed trenerem i piłkarzami na nadchodzący sezon?

- Interesują nas tylko i wyłącznie czołowe lokaty. Będziemy grać o awans!

Tomasz Filipiuk

Atrakcje na wakacje, czyli...

WYPRAWA Z DRESZCZYKIEM

Któż z nas nie lubi fantastycznych opowieści, w których główną rolę grają niesamowite zjawy? Amatorom niecodziennych wrażeń i historii z dreszczykiem proponujemy samochodową lub rowerową wyprawę na piasecką wyspę, zwaną Kościelec oraz do ruin zamku w Krupem, niedaleko Krasnegostawu. Miejsca te, owiane mgiełką tajemnicy, wzbudzą także uznanie miłośników przyrody. Trasa wycieczki liczy około 130 kilometrów (w obie strony).

Wyruszymy ze Świdnika i drogą E-372 dojeżdżamy do Piask, niegdys niewielkiej osady handlowej, leżącej na historycznym trakcie ruskim. Piaski prawa miejskie otrzymały w pierwszej połowie XV wieku, ale utraciły je w roku 1870. Do ich odzyskania upłynęły aż 123 lata. Od połowy XVI wieku miejscowość stała się słynnym ośrodkiem ru-

tej dachówką i blachą. Mimo, iż bez ram okiennych, drzwi oraz dachu, robią wrażenie. Wzgórze, porośnięte przez bujną trawę, rozłożyste krzewy i wysokie drzewa, opowiada taką oto historię:

„Pewnego dnia gospodyni z Kębłowa poszła na Kościelec, by paść krowę. Wzięła ze sobą kilkuletnią córeczkę. Kiedy zaczęło się ściemniać, zawołała dziewcz-

dziecko”. Na nic się zdały błagania i płacz. Mrok okrył wzgórze, a zmartwiona kobieta powędrowała do domu bez córki. Rok później, już z samego rana, zjawiała się na Kościelecu z nienaruszonym skarbem. Wysypała złote monety przed bramą i w tym samym momencie u jej boku stanęła zdrowa i uśmiechnięta dziewczynka. Kobieta chwyciła ją w objęcia, niczym największy skarb i szybko ruszyła do domu. Od tamtej pory w okolicy Piask krąży opowieść, że na Kościelecu zamiast majątku można odnaleźć skarb we własnym dziecku”. Po krótkim odpoczynku, jedziemy dalej. Trasa E-372 prowadzi nas przez Kolonję Siedliszeczki, Fajslawice i Lopiennik do Krasnegostawu. Za miastem skręcamy w lewo, kierując się na Sienicę Nadolną. Mijamy ją i jesteśmy w Krupem.

Ruiny zamku położone są nad rozlewiskiem niewielkiego dopływu Wieprza. Na początku istniał tam mały dwór obronny, należący do rodziny Krupskich. Jego kolejnymi właścicielami stali się Samuel Zborowski i jego potomkowie, którzy rozbudowali i otoczyli budowlę murem i gankami strzelniczymi. W II połowie XVI wieku posiadłość przejęli Orzechowscy. Wzniesli w Krupem wspaniałą renesansową rezydencję. Spłonęła w 1656 roku, podczas potopu szwedzkiego. Odbudowała ją rodzina Reyów. Obok zamku wzniesli także dwór w stylu barokowo-klasycystycznym. Wymurowany z cegły i kamienia, stanowi dziś cenny przykład architektury dworskiej końca XVIII wieku, zachowując pierwotnymi elementami zdobniczymi i konstrukcyjnymi. Pozostaje w rękach prywatnych. Wracamy jednak do zamku. Pod koniec XVIII wieku strawił go kolejny pożar. Tym razem nikt warowni nie odbudował. Kolejne lata doprowadziły ją do niemal całkowitej ruiny. Obecnie możemy oglądać część murów zamkowych z otworami okiennymi, zwieńczonych attyką (dekoracyjna ścianka osłaniająca dach) oraz fragmenty północnej bastei, czyli baszty obronnej. Z murów zamku rozciąga się przepiękny widok na okolicę. Rozlewisko rzeki zachwyca mnogością barw i dziką przyrodą. Malownicze ruiny porośnięte są bujną roślinnością, teren wokół jest jednak bardzo zaniedba-

ny. Szkoda, że z tej kiedyś wspaniale ufortyfikowanej warowni, zostało tak niewiele.

Jak każde stare zamczysko, również i Krupę posiada swoje duchy i legendy. Jedną z nich opowiada o tajemniczej postaci w kontuszku, która w mgliste wieczory wylania się z wód jeziora. Krąży wokół murów, jakby czegoś szukała lub sprawdzała, czy nikt niepowołany nie przebywa w warowni. W końcu rozplywa się w brzasku nadchodzącego poranka. Podobno jest to jeden z właścicieli posiadłości, pilnujący wielkich skarbów ukrytych do dziś w zamkowych lochach i piwnicach. Druga legenda mówi natomiast o Białej Damie. Podobno kiedyś wystraszyła kilku suchwalców, którzy chcieli przemocować w zamku, by sprawdzić opowieści o pojawiających się duchach. Żołnierze na własnej skórze doświadczyli prawdziwości słyszanej legendy. Jeszcze inna opowiada o podziemnym tunelu, jaki w dalekiej przeszłości łączył oddalone o kilka kilometrów zamki w Krupem i Krasnymstawie. Wśród okolicznych mieszkańców zachowała się też diaboliczna opowieść o tajemniczej karcie, która krąży pomiędzy krupskim zamczyskiem a Górą Arianką w sąsiedniej Krynicy. Kto wie, być może podczas naszej wyprawy i my spotkamy jedną z tajemniczych postaci, o których mówią stare podania... Do Świdnika wracamy tą samą trasą. Po drodze możemy wstąpić do Wierchowisk. Po emocjach związanych z intrygującymi opowieściami i podróżą w

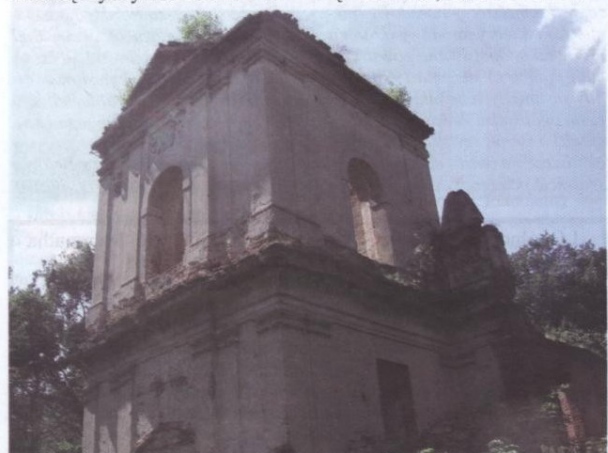


Na Górze Ariance znajduje się tajemnicza piramida. Jest to prawdopodobnie kaplica grobowa, w której spoczywają szczątki Pawła Orzechowskiego, jednego z dawnych właścicieli zamku w Krupem.

przeszłość, warto odpocząć nad stawami, obejrzeć pałac i kordęgardę pałacową oraz ukończy soczystą zielonią parku i pól golfowych.

Wierchowiska były własnością szlachecką, a nazwa miejscowości pojawia się w dokumentach już z 1383 roku. Do jej właścicieli należeli, między innymi Stanisław Gotardowicz, Paweł Paszko Wierchowski, Daniel Izyski, a w XIX wieku rodzina Koźmianów. Pałac i zabudowania dworskie, wzniesione w 1879 roku, gościły w swoich wnętrzach Zofię Nałkowską (dziadek pisarki dzierżawił majątek prawdopodobnie przed wybuchem powstania styczniowego) oraz Irenę Kosmowską, która w latach dwudziestych XX wieku czyniła starania o założenie tam szkoły rolniczej dla dziewcząt.

Agnieszka Wó



Pozostałości zboru kalwińskiego na piaseckim Kościelecu.

chu arińskiego, potem zaś kalwińskiego. To właśnie ze zboru kalwińskiego wiąże się jedna z piaseckich legend. Ruiny barokowo-klasycystycznego zboru kalwińskiego, wzniesionego w latach 1783 - 1785 przez Teodora Suchodolskiego, znajdują się w północnej części miasta, na niewielkim wzgórzu. Miejscowa ludność nazywa go Kościecem. Niedługo stał tam zamek, wybudowany przez rody Orzechowskich i Suchodolskich, dawnych właścicieli tych ziem. Na zamkowe wzgórze dojdziemy wąską ścieżką od strony obwodnicy miasta.

Naszym oczom ukazują się pozostałości pięknej niegdys budowli, wykonanej z kamienia i cegły, kry-

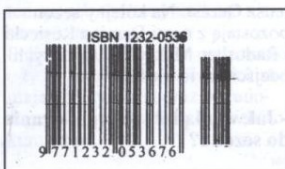
czynkę, ale tej nigdzie nie było. W końcu przerażona spojrzała na wrota zboru kalwińskiego. Za żelazną bramą dostrzegła swoją córkę. Dziecko stało nieruchomo, a obok niego leżał stos złotych monet. Kobieta zawałała się. Nie wiedziała, co robić. Czy najpierw zabrać skarb, czy chwycić córkę za rękę? Na swoje nieszczeście wybrała to pierwsze. Zbierała monety do fartucha, zapominając o dziecku. Podniecona łatwą zdobyczą, wycofała się za bramę. Dopiero wtedy zawołała córkę. Dziewczynka ciągle stała nieruchomo. Nagle brama zamknęła się z trzaskiem. Zrozpaczona gospodyni szarpała furtę, ale na próżno. Usłyszała tajemniczy głos: „Przyjdź z tym skarbem za rok, a odbierzesz swoje



Zamek w Krupem, chociaż mocno zaniedbany, nadal robi ogromne wrażenie.



Zielony zakątek Wierchowisk zachęca do odpoczynku.



PORADNIA DLA KOBIET

USG

TROJWYMIAROWE

Świdnik, ul. Norwida 2 tel. 081 751 54 54